

Nauczyciele są zgodni: - Zamiast testów dajcie nam szczepionkę!

14.1.2021 Gazeta Lubuska str. 3 Gazeta Lubuska,

autor: Leszek Kalinowski

Zielona Góra / Lubuskie

Trwa akcja testowania nauczycieli klas I-III przed powrotem do szkół. W województwie lubuskim badaniu podda się 4.739 osób z 314 placówek. W środę wymazy pobierano w Zielonej Górze, gdzie zgłosiło się 305 osób.

- To wszystko jest na głowie postawione. Po co te testy? Zgłosiłam się, bo tylko tyle mogę zrobić przed powrotem do szkoły. Co mi da wynik? Nic. Dziś jest środa, do poniedziałku mogę się gdzieś zarazić. Choćby tu, w tej długiej kolejce, stojąc na mrozie - mówi jedna z nauczycielek z Zielonej Góry. - To jest bez sensu. Bo nawet nie dowiemy się, czy mamy przeciwciała. To badanie nic nie daje. Sensownym byłoby nas zaszczepić i dopiero potem otwierać szkoły. Tu nie chodzi o nasze bezpieczeństwo, ale o bezpieczeństwo uczniów i ich rodzin.

- Nie wiem po co to wszystko? Chyba żeby tylko pokazać, że coś się robi. Żeby wrażenie było, że szkoły są przygotowane na powrót uczniów do szkół. I że są bezpieczne. A nie są! Wszyscy to wiemy i udajemy, że jest inaczej. Będzie powtórka z jesieni. Klasy i szkoły będą po kolei zamykane. Nauczyciele będą chorować, pozostaną w domu na kwarantannie i nie będzie miał kto ich zastąpić - dzieli się wrażeniami inna z nauczycielek. - Środowisko w tej sprawie jest jednomyślne. Zaszczepić nauczycieli, a potem otwierać szkoły.

Jak mówi prezes lubuskiego **Związku Nauczycielstwa Polskiego** Bożena Mania: - Tego związek domaga się od dawna. Apelujemy, wysyłamy oficjalne stanowiska. Szczepienie pedagogów pod koniec roku szkolnego, a tak słyszymy z medialnych wypowiedzi, nie ma sensu. To będzie przysłowiowa musztarda po obiedzie.

Do przeprowadzania testów zaangażowano powiatowe stacje sanitarno-epidemiologiczne. To one zbierały listy chętnych do przetestowania nauczycieli klas I-III szkół podstawowych oraz szkół specjalnych, pracowników administracji i obsługi szkół. Bo otwarte szkoły oznaczają, że pracować muszą też m.in. świetlice czy kuchnie.

Ile osób z województwa lubuskiego zgłosiło się do testowania? - pytamy w Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Gorzowie Wielkopolskim. Lubuski państwowy wojewódzki inspektor sanitarny Dorota Konaszczuk odpowiada, że chęć poddania się badaniom zadeklarowało 4.739 osób z 314 placówek oświatowych. Testy przeprowadzane będą do 15 stycznia. Wyniki będą dostępne na internetowym koncie pacjenta.

Zainteresowaniem testami w lubuskich powiatach jest różne. I tak np. w mieście Zielona Góra jest 442 pedagogów klas I-III, a chęć poddania się badaniu zadeklarowało 305 osób, co stanowi 69 procent. W powiecie zielonogórskim zatrudnionych jest 457 nauczycieli klas początkowych, testy chce wykonać 310 z nich, czyli 68,7 proc. W przypadku powiatu nowosolskiego dane te przedstawiają się następująco: 307 - 224 (72,9 proc.), krośnieńskiego - 250 - 215 (86 proc.), wschowskiego - 209 - 113 (61 proc.).

Jeśli weźmiemy pod uwagę szkoły specjalne, to dane te przedstawiają się następująco: Zielona Góra - 75 - 55 (73,3 proc.), powiat zielonogórski - 140 - 70 (50 proc.), nowosolski - 56 - 50 (89,3 proc.), wschowski - 70 - 34 (48,6 proc.), żagański - 89 - 61 (68,5 proc.), żarski - 133 - 106 (79,7 proc.), krośnieński - 61 - 45 (73,8 proc.).

W oczekiwaniu na wykonanie testu na koronawirusa nauczyciele stali wczoraj w długiej kolejce przed szpitalem w Zielonej Górze.

Chęć poddania się badaniom zadeklarowało 4.739 osób z 314 placówek oświatowych. Testy będą przeprowadzane do jutra.